

Wchodzimy w fazę prawdziwej hossy?

Komentarz z 29.10.2013 r.

Sebastian Buczek

Prezes Zarządu Quercus TFI S.A.

Dobra koniunktura na rynkach finansowych trwa już od ponad czterech i pół roku. Dynamika wydarzeń w ostatnich tygodniach, przynajmniej na GPW w Warszawie, powoduje, że prawdopodobnie wchodzimy w jej kolejną fazę, fazę prawdziwej hossy. Osobiście przeze mnie niezbyt lubianej.

Dotychczasowy przebieg hossy na polskim rynku był z grubsza taki, że gdybyśmy na ulicy zapytali kogoś, co działo się na warszawskiej giełdzie przez te ostatnie lata, 9 na 10 osób odpowiedziałoby pewnie, że był kryzys albo że doświadczaliśmy jakiś silnych wahań. Wprawdzie przez 2 lata, licząc od I kwartału 2009 r., rynek rósł dynamicznie, ale później mieliśmy do czynienia ze spadkami średnich i małych spółek oraz krachem z sierpnia 2011 r. W następnej fazie rynek konsolidował się aż do czerwca 2012 r. Wtedy wyrwały w górę kursy blue chips. Pół roku później pięć zaczęły się ceny akcji mniejszych spółek. Po drodze czekały nas jeszcze dwa zimne prysznice związane z planowanymi zmianami w OFE (czerwiec i początek września br.).

Dopiero ostatnie tygodnie przynoszą wzrosty i zachowania, jakie znamy z czasów prawdziwej hossy. Z dnia na dzień ceny rosną, szczególnie mniejszych spółek. Każda informacja jest interpretowana pozytywnie. Demontaż OFE już nie martwi. Ba, pojawiają się głosy, że to nawet dobrze, bo będą pieniądze na rozkręcenie gospodarki w 2014 r. Czarne łabędzie? Nikt nawet nie chce słuchać. Bo przecież, jak coś się złego wydarzy, to... banki centralne będą drukować. Pieniądze do funduszy zaczynają płynąć coraz bardziej wartkim strumieniem. I to bynajmniej nie do funduszy obligacji czy gotówkowych, jak jeszcze rok temu. Teraz zaczynają się liczyć fundusze akcji, a najlepiej tzw. misie. Oferta PKP Cargo rozeszła się, jak ciepłe bułeczki. Popyt inwestorów znacząco przewyższał podaż. I tak dalej.

Jak długo może trwać faza prawdziwej hossy? Każdy by chciał wiedzieć. Optymiści stwierdzą, że dopiero w nią weszliśmy. Tak więc jeszcze trochę. Dużo zależy od dynamiki dalszych wydarzeń. Jeśli wzrosty przyspieszą, tak, jak ostatnio i nie będzie większych korekt, to być może wyobraźni i pieniędzy starczy jeszcze na kilka miesięcy (do tradycyjnego już Dnia Kobiet). Jeśli obecny wybuch optymizmu zostanie schłodzony, na przykład przez korektę na świecie i wrócimy do tempa zwyczaj z wcześniejszej fazy – prawdopodobnie dłużej. Może nawet kilka kwartałów.

Reasumując, jak w każdej hossie, tak i teraz strach zaczyna ustępować. Kursy akcji pną się coraz wyżej i często bardziej dynamicznie. Korekty są płytkie. Wydaje się, że akcji brakuje, a chętnych do inwestowania z każdym dniem przybywa. Ceny akcji odrywają się od ich fundamentalnej wartości. I jak w każdej hossie dążymy teraz do przewartościowania. Pytanie tylko, jak dużego?

Autor jest także profesorem nadzwyczajnym w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie edukacyjno – informacyjny / promocyjny i stanowi on wyraz własnych ocen, przemyśleń i opinii autora (autorów). Niniejszy materiał nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Podane informacje nie mogą być traktowane jako usługa doradztwa inwestycyjnego lub innego typu doradztwa, w tym świadczenia pomocy prawno - podatkowej. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego ani publicznego proponowania w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej.

Autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. dołożyli należytej staranności w celu zapewnienia, aby zawarte w niej informacje były rzetelne i oparte na wiarygodnych źródłach. Niemniej jednak autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. nie ponoszą odpowiedzialności za jej prawdziwość i kompletność informacji, ani za wszelkie szkody mogące powstać w wyniku wykorzystania niniejszej publikacji lub zawartych w niej informacji.

Quercus TFI S.A. udostępnia niniejszą publikację nieodpłatnie. Quercus TFI S.A. informuje, że z każdą inwestycją związane jest ryzyko.

- [Drukuj](#)
- [PDF](#)
- 12 odsłon

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)